

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Cena pojedynczo do
egzemplarza

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Adres Administracji: Lwów, ul. Podwal 3 (Tel. 73).

1000 Mp.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31 (Tel. 178)

Zmierzch w Zurychu.

Lwów, 12. lipca.

Europa ma od pewnego czasu jeszcze jedno zdarzenie do zarejestrowania, które świadczy o ciężkim przesileniu walutowym, obecnie ją trapiącym.

Zdarzeniem tem jest zachwianie się rynku zurychskiego. Zurych był od początku wojny jednym z tych nielicznych punktów w Europie, które zdołały utrzymać nienaruszoną walutę. Był tej Europy dumą, bo niewzruszonej potędze amerykańskiego dolara mogła ona przeciwstawić niemniej dumnego franka szwajcarskiego. Swej neutralności w czasie wojny światowej, a zarazem swemu sąsiedztwu ze wszystkimi niemal prowadzącymi wojnę państwami zawdzięczała Szwajcaria przyrost majątku, który tem wyraźniej odcinał rynek szwajcarski od zgangrenowanych walut kontynentalno-europejskich. Oczywiście rynek nowojorski zdobył sobie dzięki bogactwom Ameryki stanowisko tak wszechpotężne, że Zurych ani marzyć mógł o jakiegokolwiek z dolarem konkurencji. Niemniej stał się on wprawdzie nie „dyrektorem” kursów walut, ale ich dokładnym kierownictwem, niejako na język europejski przetłómaczonym dolarem. Dla pewnych walut słabszych, a między innymi dla marki polskiej, był Zurych nawet czemś więcej, bo ich jedynym światowym miernikiem dzięki temu, że Nowy Jork walut tych u siebie nie notował.

Jedną z sensacji ostatnich tygodni jest fakt zachwiania się kursu franka szwajcarskiego. Nowy Jork, który latami notował dewizę Zurych prawie bez zmiany, od pewnego czasu rejestruje haissę franka szwajcarskiego. Zgodnie z tem, rynek szwajcarski pozostaje pod znakiem haussy ogólnej, która ogarnęła nawet tak słabe waluty, jak koronę austriacką.

Fakt powyższy jest dosadnym stwierdzeniem wygłaszanej przez wielu finansistów tezy, wedle której między walutami silnych i słabych finansowo krajów nie może a la longue być utrzymana bariera, chroniąca przed zalewem. Okoliczność, że waluta szwajc. utrzymywała się na jednym poziomie, w czasie gdy większość pozostałych walut kontynentalno-europejskich staczała się po równi pochyłej, nie mogła pozostać bez wpływu na ukształtowanie się stosunków gospodarczych Szwajcarii, która skutkiem tego siłą konieczności musiała się odciąć od reszty Europy i zamknąć w sobie. Ruch turystyczny i obroty handlowe z ościennymi krajami uległy skutkiem tego znacznej redukcji, co wpłynęło ujemnie na bilans płatniczy Szwajcarii.

Pozatem sfery finansowe Szwajcarii mimo wszystkie ostrożności nie

Wybuch cholery na Ukrainie sowieckiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Pogranicze pol.-sow.,
12. lipca.

(E.) Z różnych miejscowości Ukrainy sowieckiej donoszą o wybuchu epidemii cholery azjatyckiej. Wypadki cholery zanotowano w Mikołajowie, Połtawie, Kremeńczugu, Znamienice i in. miejscowościach po-

mogły nie reagować na wydarzenia na reszcie kontynentu Europy i przecież dały się w pewnej mierze pociągnąć w wir spekulacji dewizami Europy, ponosząc obecnie skutkiem tego, zwłaszcza z powodu silnej deauty marki niemieckiej, ogromne szkody.

Wynikiem tych momentów jest zachwianie się kursu franka szwajcarskiego w Nowym Jorku, a w związku z tem, haussa walut obcych w Szwajcarii.

Dla Polski jest ten fakt o tyle ważniejszy, niż dla większości państw europejskich, że rynek szwajcarski był właściwie jedynym światowym rynkiem, notującym markę polską, względnie wypłatę Warszawa. Zurych był tym oknem na świat walut, dla Polski. N. Jork bowiem marki polskiej nie notuje. Orientacja co do polskiej waluty urabiała się tedy w świecie na podstawie notowań wypłaty Warszawa w Zurychu, obecnie traci Polska i tę jedyną światową giełdę.

Czy jednakowoż fakt ten winniśmy przyjąć z ubolewaniem? Nie sądzimy. Obroty wypłaty Warszawa w Zurychu były minimalne. Notowania marki polskiej w Zurychu dochodziły w ten sposób do skutku, iż Zurych mnożył kurs marki niemieckiej przez kurs wypłaty Warszawa w Gdańsku i uzyskiwał w ten sposób automatycznie kurs marki polskiej. Był to dla Polski objaw wielce niekorzystny, bo skutkiem tego świat patrzył na markę polską przez pryzmat Gdańska, a wiemy dobrze, że polityka Berlina i Gdańska zmierza do tego, by kurs marki polskiej utrzymać na jak najniższym poziomie. W sposobie notowania marki polskiej w Zurychu leży tedy jeden z powodów fatalnej dla nas zależności naszej waluty od marki niemieckiej. Zachwianie się rynku szwajcarskiego nie jest więc dla nas objawem przykrym, odpadnie nam bowiem w ten sposób światowa sankcja polityki berlińsko-gdańskiej w stosunku do nas.

Naszą samodzielność walutową uzyskamy dopiero wówczas, gdy się Nowy Jork zdecyduje notować markę polską. W chwili obecnej dalecy jesteśmy od realizacji tego naszego postulatu. Znadto silnie tkwimy w walutowej mizerii, abyśmy się w chwili obecnej tego mogli spodzie-

wać. Lecz fakt zachwiania się szwajcarskiego franka powinien wstrząsnąć finansierią świata i jeszcze raz uświadomić jej, iż kryzys waluty w Europie jest objawem ogólnym, i że należy mu jak najenergiczniej przeciwdziałać, gdyż nieda się on izolować i ograniczyć do terenu kilku państw, lecz grozi katastrofą światową. W tem memento leży też główne znaczenie wydarzeń ostatnich tygodni, oznaczających zmierzch nie tykalnej, jak się do niedawna wydawało ostoje pieniężnego systemu Europy.

„Urlopy” w armji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. lipca.

(M.) Zastępca szefa II. oddziału Ministerstwa spraw wojskowych major Stamirowski otrzymał dłuższy urlop. Urlop ten komentują jako dalszy ciąg zmian zarządzanych obecnie w armji po ustąpieniu marszałka Piłsudskiego.

Z konferencji państw bałtyckich.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Ryga, 11. lipca.

Cała prasa ryska zamieszcza wywiady z Wicem. Strassburgerem, który oświadczył dziennikarzom między innymi, że niezależnie od sto sunku swego do Małej Ententy, Polska nie zmieniła bynajmniej swego stanowiska wobec państw bałtyckich. Wicem. Strassburger podkreślił, że obecna konferencja ministrów spraw zagr. ma na celu wzajemne zbliżenie biorących w niej udział państw, utrwalenie pokoju i odbudowę życia ekonomicznego. Wiceminister jest zdania, że w najbliższej przyszłości nie grozi niebezpieczeństwo z żadnej strony, co jednak nie powinno wstrzymać państw bałtyckich od zawarcia ścisłego sojuszu obronnego dla uniemożliwienia zakłócenia pokoju przez kogokolwiek. Co do stosunków polsko-litewskich wyraził Wiceminister nadzieję, że w przyszłości zmienią się one na lepsze.

Fiński minister spraw zagr. Venola w rozmowie z przedstawicielami pism ryskich zwrócił uwagę na szczególną rolę Finlandji jako pośredniczki między Skandynawią a państwami bałtyckimi. Realizacja Związku bałtyckiego zależy według opinji ministra od parlamentów poszczególnych państw. Rosja sowiecka — zdaniem jego — ujawnia obecnie tendencje pokojowe.

Groźne przesilenie w przemyśle łódzkim.

Fatalne skutki zarządzeń walutowych dla przemysłu łódzkiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Łódź, 11. lipca.

(E.) Tutejsze koła przemysłowe (przeważnie importerzy surowców tekstylnych) otrzymały wysoce niepokojące wieści z Anglii. Wedle tych wiadomości cały nasz przemysł włókienniczy narażony jest w tej chwili na poważne niebezpieczeństwo. Mianowicie jedna z największych eksportowych firm angielskich dom handlowy Foden, zawiadomiła łódzkich fabrykantów o zastanowieniu dalszego eksportu surowców (bawełny i wełny) dla przemysłu łódzkiego, nie wywiązał się on bowiem należycie ze swych ostatnich zobowiązań walutowych. Angielska firma komunikuje przy tem, że poinformowana jest o tem, iż nieuiszczenie terminowych wypłat wcale nie jest spowodowane złą wolą czy nieuczciwością fabrykantów łódzkich, lecz jest to rezultatem ostatnich zarządzeń skarbowych.

Mimo to firmy angielskie, wobec ogólnej sytuacji na rynku pieniężnym, zmuszone są wstrzymać dalszą wysyłkę surowców do Polski, zastosowując wstrzymanie kredytu równocześnie i do tych fabrykantów łódzkich, którzy dotychczas należycie wywiązywali się ze swych długów, bowiem obecna sytuacja w Polsce nie daje dostatecznej gwarancji, że dalsze wypłaty zostaną uskutecznione na czas. Od firm tych eksportowe przedsiębiorstwa angielskie zażądały specjalnych gwarancji m. in. natychmiastowego uiszczenia wszystkich długów, których termin płatności ma w najbliższym czasie nastąpić.

Na rynku łódzkim zaplanowała wobec takiego ukształtowania się sytuacji ogólna panika. Ponadto wczoraj nadeszła ta telegraficzna wiadomość z polsko-niemieckiej granicy następującej treści:

Wobec niewykupienia przez łódz-

lich fabrykantów odnośnych listów przewozow., winkalowanych (trzech jasna niewykupienia z braku dewiz), zarząd kolei niemieckich zarządził wstrzymanie na samej granicy kilkudziesięciu wagonów surowców pochodzenia niemieckiego, przeznaczonych na zaspokojenie zapotrzebowania łódzkiego przemysłu już w najbliższych dniach.

Dotychczas niemieckie koleje (zwykle same wypłacały załęczki, otrzymując pieniądze już po nadejściu towarów do Łodzi. Obecnie zaś z powodu kryzysu finansowego zarząd kolei niemieckich nie ma możliwości wypłacania załęczek, a fabrykanci łódzcy nie otrzymują dewiz i także nie mają możliwości wywiązania się z swych zobowiązań.

Z powodu tych alarmujących wieści odbyło się tu wczoraj zgromadzenie wielkich przemysłowców i reprezentantów instytucji bankowych. Sytuację uznano za b. poważną. O ile bowiem nie zajdzie jakaś zasadnicza a pomysłowa nowacja w sprawie zaopatrzenia przemysłu łódzkiego w niezbędną ilość dewiz zagranicznych — **zastanowienie pracy w większej części fabryk łódzkich jest nieuniknione.**

Uchwalono zażądać sformowania komisji dewizowej (celem udzielenia odpowiednich zezwoleń), a równocześnie zaalarmować Warszawę.

Więści ze Słowaczyny.

Antyczna propaganda wśród żołnierzy. — Nowy spiszek.

(Telegram własny „Gazety Lwowskiej“).
Preszburg, 11. lipca.

Przy rewizji wśród żołnierzy słowackich na Słowaczczyźnie znaleziono bardzo dużo materiału w postaci niedozwolonych i antypaństwa wych odcisków i broszur.

W ostatnich dniach wykryto nowy antyczny spiszek na Słowaczczyźnie. Centrum tego spisku znajdowało się w Bańskiej Bystrycy i Zwoleniu. Wykryto fabrykę granatów ręcznych i broni różnego gatunku. Ze strony rządu czeskiego spiszkowi temu usiłuje się nadać charakter pracy „komunistycznej”. Po dokonanej w kilku domach rewizji, wiele osób uwięziono.

Z genewskiego etapu sprawy Gdańska.

Brzmienie raportu, przyjętego przez Radę Ligi. — Wyniki dalszych konferencji w Genewie. — Oddźwięk decyzji genewskiej na giełdzie gdańskiej. — Gdańsk liczy na pożyczkę międzynarodową.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“).

Warszawa, 11. lipca.

Raport w sprawie Gdańska, przedstawiony Radzie Ligi Narodów przez p. Quinonasa de Leone i przyjęty przez Radę, brzmi w swych najważniejszych ustępach następująco:

Rada tak samo jak dotychczas jest stanowczo zdecydowana zapewnić poszanowanie praw polskich przez wojsno miasto zgodnie z traktatami bez naruszenia statutu w. m. Rada pragnie, aby wszystkie zagadnienia, istniejące między w. m. a Polską, były wzięte pod rozwagę z punktu widzenia wspólnego interesu Polski i w. m. Jestem zdania, że konwencja z listopada 1920 stanowi podstawę prawną zupełnie jasną w stosunku między Gdańskiem a Polską. Ale w razie wątpliwości w interpretacji jakiegokolwiek klauzuli tej konwencji, aby usunąć te wątpliwości, można odwołać się do art. 104 traktatu wersalskiego. O ile chodzi o sprawę kompetencji wysokiego komisarza, to uważam, że jest to sprawa nadzwyczaj subtelna, o której już teraz nie chciałbym wydawać ostatecznego sądu. Wydaje mi się, że wysoki komisarz winien w zasadzie sam w każdej sprawie osądzić, czy jest kompetentny do rozstrzygnięcia samego nieporozumienia między Gdańskiem a Polską. Jeżeli w jakimkolwiek wypadku jedna ze stron uważa, że powinna zakwestionować kompetencję wysokiego komisarza, to będzie miała możność odnieść się w tej sprawie do Rady Ligi. W tych warunkach nie uważam za konieczne starać się obecnie o ogólne sprycyzowanie tej sprawy. Nie sądzę, aby różnice między opiniami wyrażoną przez wysokiego komisarza, a deklaracją przedstawiciela Polski w Gdańsku miała duże znaczenie. Wydaje się, że zastrzeżony chwilowo stosunek między Gdańskiem a Polską wpłynął na termin zastrzeżenia co do stanowiska przedstawiciela Polski, o ile chodzi o spotkanie się z przedstawicielem gdańskim u wysokiego komisarza. Mam nadzieję, że żadne nowe trudności nie wyłonią się z tej kwestji proceduralnej i jestem przekonany, że wysoki komisarz nie napotka na trudności w zebrawaniu obu stron w razie potrzeby dla osiągnięcia ich współpracy.

Aiencja Wschodnia i PAT w doniesieniach z Genewy podkreślają, iż końcowy wynik obecnych obrad genewskich w sprawie gdańskiej należy uważać za dodatni dla stanowiska polskiego. Wszystkie osiągnięte wyniki skła-

dają się na istotny sukces delegacji polskiej w Genewie.

Genewa, 11. lipca.

We wtorek cały dzień trwały dalsze konferencje, w których brał udział minister Pluciński, pp. Sahm, Colbar, Van Hanel z ramienia Ligi Narodów, oraz wysoki komisarz Mac Donnel. W sprawie celnej uznano potrzebę zapewnienia Polsce na terytorjum Gdańska tej samej egzekutywy i w tym samym zakresie, co w Polsce. Uznano potrzebę uregulowania stosunku służbowego urzędników celnych do władz Polski. W sprawie prowadzenia spraw zagranicznych, zastanawiano się nad kwestją konsultacji Gdańska, zgodnie z artykułem 6-tym konwencji, oraz nad procedurą, jaka ma być w tej sprawie zastosowana. W dalszym ciągu w sprawie artykułu III konwencji, przewidującego powołanie urzędników gdańskich do konsulatów polskich zagranicą, uznano polską tezę jako uzasadnioną. Omawiano następnie stanowisko urzędników polskich w Gdańsku i kwestję oddania rządowi polskiemu do użytkowania gmachów, które zostały Polsce, na skutek podziału mienia przydzielone. Ze strony Polski poruszono kwestję otwarcia Akademii Handlowej. W sprawie ruchu granicznego stwierdzono konieczność uregulowania zasad dla przekraczania granicy gdańskiej przez cudzoziemców. Wreszcie omawiano kwestję art. 23 konwencji, dotyczącego uprawnień obywateli polskich na terytorjum Gdańska.

*

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. lipca.

(M.) O tem, jak Gdańsk zrozumiał decyzję genewską w sprawach polsko-gdańskich najjaskrawiej świadczy niezwykle interesujący stan rzeczy, jaki daje się obserwować na giełdzie gdańskiej od chwili nadejścia pierwszych wiadomości o decyzji Rady Ligi. Aż do tego dnia dolar w Gdańsku notowany był wyżej, aniżeli nowoiorski parvтет. Począwszy od soboty wieczór dolar rozpoczął w Gdańsku gwałtowny spadek, a obecnie po otrzymaniu wiadomości o stanie rzeczy w Genewie doszedł oficjalnie do 218.000, podczas gdy w tej samej chwili parvтет nowoiorski wynosił 266.000. Fakt ten komentowany jest radośnie w kołach hakatystycznych gdańskich. „Dan. Allgemeine Ztg.” uważa, że obecnie jest otwarta droga dla przyznania Gdańskowi pożyczki międzynarodowej i zapewnienia niezależnienia finansowego Gdańska od Polski.

Zapas walut w P. K. K. P.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“).

Warszawa, 12. lipca.

Stan rachunków w P. K. K. P. wykazuje, że zapas walut obcych od 20. do 30. czerwca wzrósł o sumę blisko 500.000 złotych, czyli około 5 miliardów marek polskich. Suma ta jest jeszcze nieznaczna w porównaniu do olbrzymiego zapasu walut na rachunek zagraniczny w P. K. K. P. Zapasy te wynoszą 26 milionów złotych polskich, co równa się wartości 276 miliardów polskich. W ciągu 10 dni zapas walut na rachunek zagraniczny powiększył się o 170 procent.

Uniezależnienie się marki polskiej od marki niemieckiej.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“).

Wiedeń, 12. lipca.

W wiedeńskich kołach giełdowych, które śledzą uważnie fluktuację na rynku międzynarodowym coraz głębiej utrwała się przekonanie, że marka polska ostatecznie uniezależniła się od wahań kursowych marki niemieckiej. W związku z tem koła finansowe wiedeńskie zwracają uwagę, że kontakt rynku pieniężnego wiedeńskiego z polskim nie jest ostatecznie wyzyskany.

Popyt na markę polską w Berlinie.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“).

Warszawa, 12. lipca.

Według informacji z Berlina popyt na markę polską na tamtejszej giełdzie był tak wielki, że ze strony urzędowej musiano przystąpić do bardzo ostrych reparycji marki polskiej, przydzielając ją tylko w 7% istotnego zapotrzebowania.

Sprawa Kłajpedy przed Radą Ambasadorów.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“).

Paryż, 11. lipca.

Na konferencji paryskiej w sprawie Kłajpedy rozpatrywano kwestję obywatelstwa kłajpedzkiego i nabywania nieruchomości w Kłajpedzie. Poprawki litewskie zostały w większej części przyjęte. Wkrótce Rada ambasadorów sformułuje swe poglądy na kwestję transytową.

MAURICE LEBLANC.

22)

DEMON I KOBIETA.

(Przekład z oryg. Heleny Przyjomanki.)

(Ciąg dalszy).

Przebieg po krawędzi tej ściany było niepodobniestwem, tem więcej, że pośrodku na znacznej przestrzeni przecięta była rozpadlina. By zatem uzyskać jakie takie połączenie, ustawiono u obu krańców ściany kamienne słupy oporowe. Wspierały się na nich początkowe i końcowe przęsła mostu drewnianego, który częścią lepszą bezpośrednio na szczytowej krawędzi skalnej ściany, przetrzymał się swem rozpięciem ponad rozpadliną.

„Szlę musimy jedną za drugą, platforma bowiem jego wąska, a nie zbyt silna, ugięła się pod ciężarem idących, trzeszczała nawet przy byle silniejszym wietrze.

— Widzi pani, tam, u skraju wysoki wygląda już róg naszego „Opactwa” — gwałtała się Honorata.

Ścieżka, na którą weszły teraz, wiedła przez takie, wspaniałą gru-

pami jodełek. W prawo od niej skręcała druga ścieżyna, gubiąc się w gęstym zagajeniu. Weronika nie odrywała oczu od widniejących już przed niemi murów Opactwa, którego niska, rozłożysta fasada coraz wyraźniej zpoza drzew wyłaniała się poczęła. Po kilku jednak minutach tej drogi Bretonka stanęła nagle.

— Panie Stefanie! — zawołała.

— Kogo to Honorata woła? Czy p. Maroux? — zapytała Wera.

— Tak, naszego profesora. Biegnę pędem w stronę mostu... Panie Stefanie!.. Cóż to? — nie odpowiada... Widziała pani, jak przemknął między drzewami?

— Nie, nie widziałam nikogo.

— Ależ to on, on, w swojej białej czapce... Zresztą — most widać stąd! zaczekajmy, a zobaczymy, jak mostem iść będzie.

— Poczóż miałybyśmy czekać... Wszak, jeśli istotnie grozi naszym jakie niebezpieczeństwo, to właśnie w Opactwie.

— Ma pani słuszność — spieszymy...

Pełne niedobrych przeczuć, przyspieszyły kroku — i naraz — jakby

obie co tchu... Każda sekunda, zbliżając je do celu, wzmagala poczucie groźnej rzeczywistości.

Wysepka znówu zwięzła się w miejscu, gdzie niski mur ogradzal posiadłość Opactwa. W tejże chwili — dały się słyszeć z głębi zabudowań wołania o pomoc.

— Słyszała pani krzyk?... — zawołała Honorata zdyszana... — krzyk kobiety!.. To nasza kucharka, Marja Le Goff!..

Porwała się do kraty, lecz ręce tak jej drżały, że nie była w stanie otworzyć furtki kluczem.

Przez dziurę w murze — tu, w prawo!..

Rzuciły się obie, przedarły się przez wyłom i wbiegły w rozległą przestrzeń, zieliskiem i trawa porośłą. Środkiem wąską i krętą ścieżyną rwała się i gubiła co chwile pod zaścielającymi ją pedami bluszczów i melków dzikawczych.

— Jesteśmy, spieszymy, jesteśmy! — wołała Honorata. — Cóż to? krzyk ucieki?... — jęknęła. — Okropność!.. biedna Marja Le Goff!..

Porwała Weronikę za ramię.

— Musimy obejść Front z tamtej strony... Z tej wszystkie drzwi za-

wsze zamknięte, a okna założone okiennicami.

Lecz Weronika, biegnąc, uplątała nogę wśród pedów bluszczowych, potknęła się i upadła. Powstawszy, ujrzała się już sama, towarzyska jej pomknęła dalej i znikła za tawym węglem domu. Zamiast biedz za nią, rzuciła się Wera wprost ku domowi i wtargnęła na taras, a drzwi znalazłszy, w istocie zamknięte, zaczęła dobijać się do nich co siły.

Widząc, że wszelkie drzwi dostania się do wnętrza byłyby bezowocne, zdecydowała się pójść za przykładem Honoraty, gdy w tejże chwili rozległy się z wnętrza domu tuż ponad nią krzyki.

Krzyczał jakiś mężczyzna, a Weronice wydało się, że poznaje głos ojca... Coignęła się o parę kroków wstecz... Nagle z trzaskiem otwarło się okno na pierwszym piętrze i Weronika ujrzała w niem twarz ojca, wyrazem trwogi niewysłowionej zmienioną do niepoznania.

(C. d. n.)

Konwencja sanitarna między Polską a Ukrainą sow.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“).

Warszawa, 12. lipca.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikował konwencję sanitarną polsko-ukraińsko-sowiecką.

Liga Obrony Powietrznej.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“).

Warszawa, 12. lipca.

Odbyło się tu zebranie organizacyjne Ligi obrony powietrznej państwa. Po zatwierdzeniu spraw formalnych przystąpiono do wyboru władz Ligi. Przez akklamację przyjęto listę komitetu organizacyjnego w następującym składzie: Protektor prezydent Rzeczypospolitej p. Stanisław Wojciechowski, komitet honorowy ks. kardynał Aleksander Kakowski, prezes Rady ministrów Wincenty Witos, marszałek Senatu Wojciech Trampeczyński, Marszałek Sejmu Maciej Rataj, Minister spraw wojskowych gen. Szeptycki, Minister spraw wewnętrznych Kiernik i Marszałek Józef Piłsudski. Po dokonaniu wyboru major inż. Pietraszek prezes Koła techników lotniczych przy warszawskim Stowarzyszeniu techników powitał nową organizację, wskazując jej doniosłe zadania i wyjaśniając cele, jakimi służy Koło techników lotniczych. Następnie oświadczył, że Koło oddaje się harmonijnej współpracy z Ligą.

Z komisji sejmowych.

Sprawa ubezpieczenia na wypadek bezrobocia. — Budżet M. S. Wojsk.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“).

Warszawa, 12. lipca.

Na posiedzeniu sejmowej komisji ochrony pracy dyskutowano w dalszym ciągu nad projektem ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Po dyskusji zdecydowano, że lokaut nie może być uważany za warunek, pozbawiający prawa do zasiłku w czasie bezrobocia. Poza tem uchwalono upoważnić Ministra pracy i opieki do zastosowania ustawy o ubezpieczeniu od bezrobocia, także do robotników, którzy wskutek redukcji pracy otrzymali zarobek mniejszy, niż trzydniowy. Przy omawianiu sprawy pokrycia wydatków na zabezpieczenie na wypadek bezrobocia, wynika różnica zdań. Dalsze obrady dziś.

Z TEATRU WIELKIEGO.

„Szal”, sztuka w 8 odsłonach A. Strindberga, tłumaczył Cz. Kędzierzki, odegrana na scenie lwowskiej w dniu 11. lipca 1923.)

Lwów, 12. lipca.

W ósmu odsłonach zamknięta typowo Strindbergowska dysertacja na temat winy, jej następstw i odpowiedzialności za spełniony grzech. Tuziny paradoksów i głęboko przemyślanych uwag, często błyskotliwych, częściem znanych w formie nieco odmiennie, mniej lub więcej trafiającej do przekonania słuchacza-widza — to myślenie przewodnia rozgłoszonego autora. By jednak „szuka” tego rodzaju, raczej dramat jeden z najtragiczniejszych, wywarła odpowiednio wrażenie, odniosła upragniony sukces, musi zespół danej sceny posiadać przede wszystkim artystkę, zdolną upersonifikować szal. W ciągu wczorajszego wieczora snuła mi się przed oczyma bez przerwy wizja szala Podkowińskiego, z lędnym oczekaniem chwili

Nowa faza sprawy odszkodowań.

Stanowisko Angli. — Wyczekiwanie w Paryżu. — Zapowiedź konferencji między Poincarem a Theunisem.

Telegramy „Gazety Lwowskiej“.

Londyn, 11 lipca.

Jutro zbierze się gabinet angielski na sesję nadzwyczajną, na której rozpatrywać będzie sprawę zajęcia stanowiska wobec kwestii odszkodowań i okupacji Zagłębia Ruhry.

Na wczorajszym posiedzeniu gabinetu angielskiego postanowiono, aby niemiecka zdolność płatnicza została stwierdzona przez międzynarodową komisję. Francja będzie zaproszona do wzięcia udziału w tej konferencji. Przewodnictwo komisji będzie powierzone jednemu z wybitnych prawników amerykańskich.

Wczoraj wieczór przybył ambasador francuski do Lorda Curzona, celem zasięgnięcia informacji w kwe-

stji oświadczenia rządu angielskiego. Curzon wyjaśnił, że oświadczenie będzie się składało z trzech części. Część pierwsza obejmie historię dotychczasowych rokowań z Francją i Belgią, w części drugiej będą podane powody, dla których Anglia uważa za potrzebne zapobiedz upadkowi Niemiec, a część końcowa będzie dotyczyć angielskiej polityki reparacyjnej.

Paryż, 11. lipca.

Całe zainteresowanie francuskich kół politycznych koncentruje się obecnie na pracach w Londynie.

Spotkanie Theunisa z Poincarem nastąpi po oświadczeniu Baldwina w angielskiej Izbie gmin.

Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej rozpatrywano w dalszym ciągu budżet Ministerstwa spraw wojskowych. Obrady poświęcono działowi sanitarnemu i weterynaryjnemu. Dziś przystępuje komisja do debat nad projektem ustawy o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych, wobec czego obrady nad budżetem Ministerstwa spraw wojskowych ulegną przerwie do 19. bm.

Przed konferencją w Sinaja.

O sojusz defenzywny przeciw Rosji sow. — Zapowiedź omówienia problemów międzynarodowych.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“).

Bukareszt, 11. lipca.

Wedle informacji rumuńskich kół politycznych konferencja Małej Ententy odbędzie się dopiero w sierpniu. W Bukareszcie wyrażają wątpliwość, czy sprawa przystąpienia Grecji do Małej Ententy będzie korzystnie dla tego państwa rozstrzygnięta. Przedmiotem obrad ma być między innymi kwestia sojuszu defenzywnego Małej Ententy przeciw Rosji sowieckiej.

W Belgradzie oczekują, że konferencja Małej Ententy w Sinaja da nie tylko sposobność do omówienia wyczerpującego problemu w międzynarodowych, dotyczących bezpośrednio Małej Ententy, ale pozwoli

także odnośnym państwom wypowiadzić się w najaktualniejszych kwestiach polityki europejskiej.

Z politycznych wypraw p. Benesa.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“).

Praga, 11. lipca.

Do Londynu przybył dr. Benesz. Tematem konferencji Benesa w Londynie mają być sprawy odnoszące się do angielsko-czeskiego układu handlowego. Benesz omówi przy tej sposobności sytuację polityczną w Europie środkowej oraz zamierzoną na jesień podróż Masaryka zagranicę.

Sześć sztabu generalnego armii czechosłowackiej gen. Mittelhauser przybył wczoraj samolotem do Strassburga, skąd koleją idą się do Paryża. Jak podaje „Petit Journal” to nagle powołanie gen. Mittelhausera do Paryża ma pozostawać w związku z konferencją Benesa z Poincarem.

„Prager Presse” donosi, że przedmiotem ostatniej konferencji Benesa z Poincarem była sprawa układu handlowego Czechosłowacji z Francją, oraz kwestii zajęcia stanowiska przez Małą Ententę w związku z nadchodzącym posiedzeniem Ligi Narodów.

Ważna o nową ustroju wioch.

Dymisja przywódcy stronnictwa popolarni. — Opozycja przeciw reformie wyborczej Mussoliniego. — Układ sfl. — Debaty.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“).

Rzym, 11. lipca.

Na wczorajszym posiedzeniu zarządu partyjnego stronnictwa popolarni została przyjęta dymisja Don Sturzy ze stanowiska sekretarza stronnictwa. Zarząd partii wyraził najżywsze ubolewanie z powodu decyzji Sturzy oraz solidarność z jego osobą. Wydana w tej sprawie odezwa zaznacza, że opozycja przeciw reformie wyborczej będzie prowadzona nadal.

Parlament rozpoczął dziś dyskusję w sprawie reformy wyborczej. Według przewidywań reforma zostanie uchwalona. Cała opozycja korzysta z nadarżających się dyskusji dla krytykowania rządu. Popolari wraz z socjalistami są głównymi rzecznikami opozycji. Ugrupowania prawicy, liberali, nacjonalisci i partja fascystów popierają projekt reformy. Wielką mowę przeciw reformie wygłosił członek partii popolari Gronchi. Ogłoszona dziś dymisja Sturzy wywołała wielką sensację. Sturza był zdecydowanym przeciwnikiem reformy wyborczej.

Posel Tovini złożył mandat z powodu konfliktu ze stronnictwem popolarni.

Kronika telegraficzna.

— Papież przyjął na audiencji biskupa wileńskiego Matulewicza.

— Do Budapesztu przybyła wycieczka skautów polskich i została na granicy oficjalnie powitana.

— Egipski książę Ali Em. Bej został wczoraj w nocy zastrzelony. Żona jego Francuzka została aresztowana jako podejrzana o morderstwo.

— Wczoraj zakończyła swe prace rosyjsko-fińska konferencja kolejarzy. Po zatwierdzeniu umowy przez fińską Radę ministrów, nastąpi podpisanie konwencji.

— 100 tysięcy strajkujących w Londynie robotników portowych postanowiło strajk kontynuować.

— Związki zawodowe w Madrycie, Barcelonie, Sewilli, Saragocie, uchwały rozpocząć strajk generalny. Komunisty obiecali poprzeć strajk.

— Hiszp. następca tronu ks. Asturii cierpi na chorobę stosu paciorkowego. Drugi syn królewski ma być również chory.

zjawienia się w kulisach rzeźbiarki Henryki, by przekonać się zbyt rychno, że przecząca tym razem nie wiedzą. Pna Kazimiera Rychterówna, utalentowana bezsprzecznie deklamatorka i recytatorka bajek, deklamatorką pozostała do końca, w wybuchach namiętności nie była szczerą, bo nią być nie mogła; żywiołowość zastępowała sztuką, niedopuszczalną właśnie w odtwierzaniu tego rodzaju typów, wymagających szczerości i tylko szczerości.

Na widok Henryki znakomity dramaturg Maurycy wpada w obłędny wprost szal, zapomina o obowiązkach dla kochanej kobiety i dziecka, podzi, jak cma, w ogniu, by spalić się w nim na popiół. Wier i ta Henryka winna być upostaciowaniem szatana, zdolnego wywołać cały ogrom namiętności, ślepych i nieopatrznych, zapominających o przebytem w odmiennych warunkach „wczoraj”, nie zastanawiających się nad pytaniem, jakie będzie „jutro”. Niestety — powtarzam to raz jeszcze z pełnym przeświadcze-

niem słuszności mych słów — pna Rychterówna zawiodła moje oczekiwania w zupełności. Czy jej w tem wina? Stanowczo nie. Komunikat teatralny donosił, iż na scenach polskich grano sztukę Strindberga tylko w... Poznaniu. Strindberg to pan dla teatru bardzo ponętny, posiada pewien zastęp zwolenników, może więc być i kasowy. Skoro mimo to wszystko nie dokuszono się ani w Warszawie, ani w Krakowie o wystawienie „Szalu”, niezbity dowód, że nie odważono się na wprowadzenie na deski teatralne „Szalu” nie posiadając w zespole artystek personifikacji szalu. Kto u nas mógłby zastąpić pnę Rychterównę? Krótka odpowiedź: nikt. Szkoda więc było i wystawy bardzo starannej, i reżyserji sumiennej, i pracy całego grona artystów. Po bardzo dobrych widowiskach „Tragedji dzieci”, „Powodzi”, „Świderka”, „Sublokatorki”, „Ponasu Króla Jegomości”, a choćby i „Szkoły kokot” — ekscyryment z „Szalem” był wcale nie na miejscu.

Roda Maurycyego dramaturga, któ-

ry po latach zmagali się z przeciwnościami losu i złą wolą zawistnych ludzi, rozblysł nagle wspaniałym dziełem, a w chwili triumfu spotkawszy się z Henryką, reza przyjaźniółkę swoją i dziecko, przypadła w udział p. Kazimierzowi Justianowi. Artysta ten źle grać nie może i wczoraj też zdohwł kwiaty i oklaski. W pierwszej odsłonie zbyt nerwowy, stworzył w obrazach następnym postaci, wywierając silne wrażenie, szaleńcizny jego obłęd potęgował się z każdą chwilą, dochodząc do manji prześladowczej i rzewnego momentu kajania się przed sługą Bożym. Mimo to śniem twierdzić, że taki np. Adwentowicz byłby w tej kreacji znacznie odpowiedniejszy.

Janka, zdradzona przez Maurycyego kobietą z niższych szych społeczeństwa, kochającą go całą głębią uczucia, wierną i skromną w wymaganiach, płaczącą przekonawszy się podczas udziejs kofacyki, że kosztuje butelka szampa, bo „ich” pięciolozia Maritca nie ma oświeczonych na słońcu — była, pa-

Z OPERY.

(Występ Ignacego Dygasa, tenora opery warszawskiej.)

Lwów, 12. lipca.

Wznowiona przed kilku dniami na scenie teatru Wielkiego „Pikowa Dama” Czajkowskiego wykonano we wtorek 10. bm. ku wielkiej radości naszych melomanów z współudziałem znakomitego gościa z Warszawy, p. Ignacego Dygasa. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności przybył ten świetny przedstawiciel postaci Hermana do Lwowa w chwili najstosowniejszej — jak powiada muzyka „a tempo” — by podtrzymać powodzenie opery Czajkowskiego nieco już zachwiane pierwotną obsadą wykazującą niemało braków... Interpretacja partii Hermana domagała się w pierwszej linii pewnej „korekty”, a głos, talent sceniczny i wogóle artyzm odtwórcy słynnego śpiewaka spełniły to zadanie ku największemu zadowoleniu naszego świata artystycznego.

Kreację p. Dygasa nazwać można nie tylko pod względem wokalnym i scenicznym pierwszorzędą, lecz przedewszystkiem nadzwyczaj pomysłową, oryginalnie pojętą, opartą na psychologicznej prawdzie i w wysokim stopniu interesującą. W opracowanej do najdrobniejszych szczegółów i pełnej wyrazu dramatycznego grze scenicznego Dygasa nie odnajdziesz ani śladu jakiegokolwiek aktorskiego szablonu, jakiegoś efektu często używanego lub naśladownictwa, znakomicie ujęta, wierna pomysłem i inwencją Puszkińska ta postać jest własnością artysty: wyłania się samorzutnie z jego indywidualności, refleksji, z własnego natchnienia i silnie pulsującego temperamentu. Dykcja wzorowa, deklamacja wykwinna i kantylena potęgująca się w momentach dramatycznych do najwyższego napięcia, do zenitu efektu wokalnego dostrajają się harmonijnie do poziomu interpretacji scenicznego, i składają się na całość istotnie porwującą równomiernie widza i słuchacza. Panował więc zachwyt ogólny. Wielki sukces Dygasa w roli Hermana przyczyni się niewątpliwie do dalszego powodzenia „Pikowej Damy” na scenie lwowskiej: toruje on drogę głębszemu zrozumieniu tego przepięknego dzieła Czajkowskiego i ułatwi jego spopularyzowanie. Podczas onegdajszego

Irena Ladosiówna. Grała z wdziękiem i prawdą, zdobywając sobie zasłużone uznanie widowni.

Artysta-malarz Adolf, przyjaciel Maurycego, opuszczony dlań przez Henrykę, w interpretacji p. Edwarda Glińskiego, był staranny, nie wznosząc się ani na włos ponad staranność. Co prawda i autor uczynił zeń moralizatora plakirowego, bez nerwu i temperamentu. Pamiętać jednak winien p. Gliński, że nastroju nie wywołuje się szepem jedynie, niesłyszczanym już w drugim rzędzie foteli i że cała widownia pragnęła może poznać wygłaszane przez ten paradoksy Strindberga.

W drobniejszych rolach na zaszczytne wyróżnienie zasłużyli pni Ryficka, dobra właścicielka garbaczni, p. Władysław Konarski, typowy ksiądz i p. Jan Szkućelski, robotnik, brat Janki.

Fabula „Szalu” krótka: Maurycy opuszcza Jankę i dziecko, pedząc w zaślepieniu za kobietą-szatana Henryką. Wina pociąga karę: śmierć dziecka i wyrzuty sumienia zahaczające o obłęd. Opinia publiczna

Walka o Zagłębie Ruhry.

Echa zamachu pod Duisburgiem. — Konfiskata 30 miliardów marek niem. — Udaremnienie zamachu. — Władze niemieckie chronią zamachowców.

(Telegram własny „Gazety Lwowskiej”).

Essen, 11. lipca.

W sprawie eksplozji pod Duisburgiem odbyła się konferencja między władzami belgijskimi a niemieckimi, celem omówienia wspólnych kroków przy śledzeniu za sprawcami.

Władzom francuskim udało się przeszkodzić w przewiezieniu sumy 30 miliardów marek niem. na wypła-

go przedstawienia uległa również zmianie obsada partii sopranowej w komedji p. t. „Pasterka”. Role objęta po p. Lubicz odśpiewała bardzo starannie, a nawet w całości pięknie, odznaczając się zarazem pełną urocią aparycją, p. M. Popowiczówna.

Lwia część okłasków przypadła w udziale — nie mówiąc już o okazałym sukcesie p. Dygasa — Amalii Kasprowiczowej w roli hrabiny, większym tym razem powodzeniem cieszyła się p. C. Nahlikówna (Liza), orkiestra i zespoły wokalne trzymały się dzielnie, przykre tylko wrażenie wywołują — i nadal — niezmiernie długie i męczące publiczność przerwy antrakcyjne. Dochodzi już nieraz do tego, że po najkrótszym obrazie następuje przerwa długa w dwójnasób. Więc kompletne „vice-versa”... Nie mogę zrozumieć, dlaczego kilkanaście odsłon „Fletu czarodziejskiego” zreferowano do trzech godzin, a siedm odsłon „Pikowej Damy” wymagają blisko czterech godzin. To jedna z zagadek teatralnych.

Fr. Neuhauser.

SPORT

Toruński Klub Sportowy zjeżdża do Lwowa celem rozegrania dwudniowych zawodów dnia 14. lipca z T. K. S. Hasmonę i 15. lipca z I. L. K. S. Czarni. — Drużyna Toruńskiego Klubu Sportowego, zdobyła w tym roku mistrzostwo swego okręgu. T. K. S. odniósł w tym roku piękne zwycięstwa, mając w stosunku 4:2. Polonie Warszawskiej 5:3 i W. K. S. 28 p. 8:2. Zawody te będą zainteresowaniem szczególnie, że Toruńczycy grają z obrzynniami, wera i są wprost niezmordowani. Zawody w obydwa dni odbędą się w parku I. L. K. S. Czarni o godz. 6 popołudniu.

zwraca się przeciw Maurycemu, ciska nań podejrzenie o mord Mariłki, będącej zawada w stosunku dramaturga z rzeźbiarką. Maurycy po dwudziestu czterech godzinach pobytu w więzieniu, wypuszczony dla braku dowodu winy na wolność, wychodzi na świat innym człowiekiem. Zgorzkniały maniak, prześladowany wizjami upiornymi zbrodni niepopelnionej, a jednak w własnym przekonaniu zbrodniarzem, zniemawidził ludzi, przedewszystkiem Henrykę. Zetknięcie się z rozuimym księdzem, przeznaczoną Janką i malarzem-przyjacielem wywołuje reakcję. Maurycy staje się innym człowiekiem: pójdzie do kościoła, by tam uzyskać odpuszczenie win popełnionych, a potem... potem pospieszy do teatru po nowe laury i wawrzyny. Zresztą u Strindberga paradoksy górują nad fabułą, te zaś słyseć trzeba bezpośrednio ze sceny. Kto ciekaw, pospieszy na najbliższe przedstawienie „Szalu”.

Michał Rolle.

te dla urzędników Palatynatu i kwota ta została w całości zarekwirowana przez Francuzów.

Na przestrzeni między Neustadt a Speier zdołano przeszkodzić nowemu zamachowi na pociąg.

Władze niemieckie odmówiły wydania sdom belgijskim studenta niemieckiego Jacksteina, który zabił trzech żołnierzy belgijskich.

Z kroniki wewnętrznej Niemiec.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Berlin, 11. lipca.

Dnia 12 b. m. odbędzie się w Landstagu obchód poświęcony zwycięstwu plebiscytowemu w Prusach Wschodnich.

Wczoraj odbywała się ponowna konferencja w ministerstwie pracy, celem załagodzenia sytuacji strajkowej. 20 większych i mniejszych przedsiębiorstw wbrew woli komitetu strajkowego rzucilo ponownie pracę.

Sąd lawiczny skazał socjalistę narodowego Lejusa na 6,000,000 mk. grzywny za to, że w jednym z dzienników wzywał ludność do mordowania kupców, którzy prowadzą handel z Francją.

Katastrofa automobilowa w Zakopanem.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Zakopane, 12. lipca.

Wedle informacji komisji uzdrowiskowej, we wtorek, 10. b. m. wieczorem autobus wycieczkowy Jana Orłowskiego z 23 osobami na 21 klm. drogi do Morskiego Oka, niedaleko mostu do Jaworzyny, z powodu nieostrożności szofera stoczył się ku Białce, w której przewrócił się. — Skutkiem tego straciły życie 4 osoby: Pułk. intend. Przepiliński i trzy panie: Irena Kolasinińska, Marja Krabanowa i Janina Maixerówna. Kilkanaście osób odniosło rany.

W godzinę po wypadku wyruszył dyrektor szpitala klimatycznego dr. Nowotny na miejsce zdarzenia. Niebawem przybyło też ochotnicze pogotowie ratunkowe z Zakopanego z prezesem dr. Kraszewskim. Rannych opatrzone i odwieziono do Zakopanego, 6 osób ciężko rannych nmieszczono w Nowym Szpitalu. Z dotychczasowych dochodzeń policji wynika, że powodem nieszczęśliwego wypadku była nieostrożna i szybka jazda, oraz przepełnienie samochodu ponad dozwoloną miarę. Policja aresztowała szoferów, którzy usiłowali zbiec.

Dzięki poświęceniu i sprawności wyżej wymienionych lekarzy i członków pogotowia ratunkowego, komisarza policji Sowińskiego, oraz Zakopańskiej Spółki samochodowej udało się zapobiedz dalszym skutkom katastrofy.

Wedle innych informacji, wśród ciężko rannych znajdują się Wilczyński, monter z Łodzi, jego żona Marja, oraz por. Aleksander Partyka z Grudziądza. W wywróconym autobusie działy się straszne sceny. Ranni i zabici leżeli przytłoczeni rzeczami. Gdy ekspedycja ratunkowa poczęła wydobywać ofiary katastrofy, wychodziły one z wozu prawie nago, podczas bójki odzienie ich poszło w strzępy. Istnieje podejrzenie przepiłowania rezerwów autobusa przez oddanych przez przedsiębiorcę szoferów. Zostali oni już aresztowani.

„Gazeta Lwowska” w prasie obcej.

Lwów, 12. lipca.

„Gazeta Lwowska” zaskarbiła sobie duże zaufanie, zarówno u publiczności, jak prasy krajowej i zagranicznej, szczególnie jako źródło wiadomości, odnoszących się do spraw Rosji sowieckiej i bliskiego Wschodu, dalej do spraw ruskiej i wogóle kresowych, a wreszcie do spraw gospodarczych. Również nasze agencje telegraficzne wydatnie korzystają z informacji „Gazety Lwowskiej”, która też prawie codziennie w ściśłym tego słowa znaczeniu cytowana jest przez prasę polską i zagraniczną. Zaniedbaliśmy też wobec tego notowania faktów powtarzania naszych wiadomości, jak czyniła to inne dzienniki, nie chcąc nużyć naszych czytelników zbyt częstym ukazywaniem się tej rubryki. Dziś jednak wyjątkowo pozwolimy sobie odstąpić od tego zwyczaju, aby zanotować, że w ostatnich dniach paryski „Temps” dwukrotnie cytował nasze wiadomości, odnoszące się do stosunków sowieckich. Również paryski „Eclair” z 6. bm. cytował pismo nasze, w ostatnim zaś numerze londyńskich „Timesów” powtórzona została z powołaniem się na źródło wiadomości nasza o zwolnieniu i „ułaskawieniu” patriarchy Tichona przez sowieży na skutek kategorycznego żądania Anglii. — Miło nam podkreślić tę lojalność wielkich dzienników obcych wobec naszego pisma, a to tembardziej, że niestety wielu kolegów naszych po piórze w kraju bynajmniej lojalności tego rodzaju nie grzeszy, korzystając stale z naszych informacji bez zacytowania „Gazety Lwowskiej”, jako źródła.

Z teatrów lwowskich

Repertuar Teatru Wielkiego:

Czwartek, 12. lipca: „Dama Pikowa”, opera (gość, występ, I. Dygasa).

Piątek, 13. lipca: „Cyrulik sewilski”, opera (gość, występ Ady Sari i Adama Didura).

Sobota, 14. lipca: Uroczyste przedstawienie z okazji narodowego święta francuskiego: „Faust”, opera (gość, wyst. A. Didura, I. Dygasa i Kaluskiej).

Repertuar Teatru Małego (Gródecka):

Czwartek, 12. lipca: „Szkola kokot”.

Piątek, 13. lipca: „Szkola kokot”.

Sobota, 14. lipca: „Szkola kokot”.

Niedziela, 15. lipca: „Szkola kokot”.

Poniedziałek, 16. lipca: „Ciemna plama” farsa w 3 aktach (premiera).

Narodowe święto francuskie. W sobotę odegrany zostanie „Faust” w rocznicę zdobycia Bastylii. Ignacy Dygas śpiewa Marsylianek przy akompaniamencie orkiestry operowej i odtwarza postać starego Fausta. Mefista śpiewa, Adam Didur, Małgorzata p. Marja Kaluska, młodego Fausta Michał Prądziec. Uroczyste to przedstawienie z tak doskonałą obsadą partii będzie prawdziwym świętem teatru.

Z teatru Małego. Wielkie powodzenie „Szkoly Kokot” zmusiło dyrekcję teatrów do przeniesienia tej doskonałej komedji na scenę Teatru Małego.

W poniedziałek premiera „Ciemnej plamy” Kadelburga z dyr. Czarnowskim. Melina i Hierowski w rolach głównych.

LISY SREBRNE po umiarkowanych cenach w Budapeszteńskim Magazynie Fater Breitfeld i Wiesner, Lwów, Sykstuska 2

REDAKCJA „GAZETY LWOWSKIEJ” OCENIĄC BĘDZIE NA SWOICH SZPALTACH NOWE WYDAWNICTWA JEDYNIEM TYLKO WÓWCZAS. GDY ONE NADSYLANE BĘDĄ WPROST POD ADRESEM REDAKCJI, NIE ZAS JEJ POSZCZEGÓLNYCH CZŁONKÓW.

Kronika.

Czwartek, 12 lipca. Rz. kat. Jana Gw. — gr. kat. Petra i Pawła. — słow. Polimira bl.

Marszałek Senatu p. Trampezyński wyjechał dziś na urlop, który potrwa do pierwszych dni sierpnia.

Krzyż zasługi. W Warszawie ogłoszono uchwałę z 23. czerwca br. o ustanowieniu Krzyża zasługi dla osób, które od chwili stworzenia Państwa Polskiego położyły wkładem niego lub jego obywateli zasługi, spełniając czynny nie leżący w zakresie ich zwyczajnych obowiązków, a przynoszące znaczną korzyść Państwu lub poszczególnym jego obywatelom.

Uroczyste przyjęcie obrazów z cyklu „Wojna” Artura Grottgera, wiczyściego depozytu zbiorów Galerii miejskiej, odbędzie się w piątek, 13 b. m. o godz. 12 w południe, w gmachu Muzeum przemysłowego.

Na przyjęcie reemigrantów z Niemiec. W myśl uchwały Sejmiku śląskiego przysługujące 12 miliardów mkp. na pomoc dla powracających z Niemiec robotników i drobnych przemysłowców polskich, utworzył się w Katowicach komitet reemigracyjny w Wojew. Śląskiem na czele. Dotychczas zgłosiło się 8000 górnoślążaków z Zagł. Ruhr, którzy wyrazili życzenie powrotu do ojczyzny. Komitet reemigracyjny będzie pośredniczył przy otrzymaniu pracy, oraz udzielać będzie przybywającym reemigrantom prowizorycznych przytułków w barakach, które mają być wybudowane na koszt Rządu.

Wawelski dziedziniec turniejowy zaroi się w niedziele, 15 b. m. wieczorem, raz jeszcze tłumami widzów, spieszących na przedstawienie „Odprawy posłów greckich”. Zapowiedziany jest zjazd z rozmaitych stron Polski.

Nabożeństwo żałobne za spokój ś. p. dr. Józefa Riegera odbędzie się w kościele OO. Jezuitów w sobotę, 14 b. m. o godz. 7.30 rano.

Warszawskie Two literatów i dziennikarzy zamierza przystąpić do budowy domu współdzielczego na mieszkanie dla członków.

Posiedzenie Komisji Akademii Nauk Technicznych odbędzie się w piątek 13. bm. o godz. 5 popoł. na Politechnice z referatami naukowymi prof. dra Thulliego, Kühnla i Hauswalda.

Plenarne posiedzenie Komitetu budowy II. Domu techników odbędzie się 13 b. m. o godz. 5 popoł. w sali posiedzeń Grona profesorów na Politechnice.

Ach te podwyżki. codziennie notuje o nich prasa ku strapieniu mieszkańców Lwowa. Z kolei, po innych zapisaniach podwyżkę taryfy kominiarskiej. Gospodarz przy każdorazowym czyszczeniu komina wnien dawać kominiarzowi książeczkę celem wpisania tej czynności.

606.800.000 marek polskich zapłaci p. Jonasz Sprecher za zajęcie przy budowie olbrzymiej kamienicy przy placu Mariackim skrawka gruntu, który przy bliższym obliczeniu przedstawia powierzchnię 11.9 sążni. Zadłużonej gminie

Ze spraw Rosji sowieckiej.

Żądanie Rosji zwrotu okrętów, zabranych przez gen. Wrangla odrzucone. — Zarcia japońsko-rosyjskie.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Moskwa, 11. lipca.

Ogłoszono tu tekst not wymienionych między rządami francuskim i rosyjskim w sprawie żądania Rosji zwrotu parowców rosyjskich zabranych przez gen. Wrangla. Rząd francuski przyznaje, iż wspomniane statki stanowią własność rosyjską, o zwrocie ich jednak nie może być obecnie mowy, ponieważ Francja nie uznaje rządu sowieckiego za prawo-

witego wyraziciela woli całego narodu rosyjskiego, tem bardziej, że rząd nie dał dotychczas dowodów dobrej woli w wypełnianiu przyjętych na siebie zobowiązań międzynarodowych.

W stosunkach japońsko-rosyjskich zaczynają się ujawniać ostatnio pewne tarcia. Termin konferencji rosyjsko-japońskiej dotąd jeszcze nie ustalony.

taki niespodziewany dochód przyda się niezawodnie.

(ng) **Ze spraw teatralnych.** Dowiadujemy się od wicepr. dr. Chłamca, przewodniczącego Komisji teatralnej, że teatr Wielki i Mały zamknięte będą w tym roku tylko na bardzo krótki czas w celu dokładnego oczyszczenia i uporządkowania gmachów, prawdopodobnie w sierpniu na przeciąg jednego tygodnia i to nie równocześnie. Teatr Nowości zamknięto na lipiec dla przeprowadzenia robót kanałowych. Co do planów na sezon następny i zaangażowania nowych sił nie można jeszcze powiedzieć nic konkretnego. Sprawy finansowe teatrów będą omawiane w przyszłym tygodniu na posiedzeniu delegatów Rady miast.

Wydawnictwa warszawskie podniosły cenę numerów pojedynczych w sprzedaży ulicznej do 1500 mkp.

Polski Związek muzyczno-pedagogiczny. Walne zgromadzenie członków Pol. Związku muzyczno-pedagogicznego odbyło się przy licznych udziałach członków miejscowych i zamiejscowych. W ubiegłym roku administracyjnym zarządził Związek szereg uchwał, poświęconych analizie formalnej i harmonicznej sonat Beethovena i Chopina z prelegentem dyr. M. Soltysiem, trzy wieczory muzyczne, jeden poranek dla członków i dwa popisy uczniów. Wypożyczalnia dzieł muzycznych została uruchomiona. Udzielono trzem członkom zapomogi i wystarano się dla 6 członków po 1 ctn. metrycznym węgiela. W sprawie cennikowej uchwalono podwyższyć na miesiąc wakacyjne czesne tylko o 50%, a od września oznaczyć minimalne czesne w złotych polskich, mianowicie po 8 złp. miesięcznie.

Wolne posady praktykantów podatkowych w okręgu Izby skarbowej we Lwowie będą obsadzone w najbliższym czasie. Kandydat na te stanowiska winni zmaszać się w Inspektoratach lub Kasach skarbowych miejscowego zamieszkania, gdzie otrzymają informacje o warunkach przyjęcia i sposobie zgłaszania się.

Komitet budowy pomnika Chopina w Warszawie zwraca się do wszystkich stowarzyszeń muzycznych i śpiewaczy z gorącym apelem, by w ciągu lata urządziły koncerty na zwiększenie funduszu budowy pomnika dla genialnego twórcy mazurków, polonezów i uvertur.

Towarzystwo ochrony zwierząt. Walne zgromadzenie odbyło się 27 czerwca pod przewodnictwem prezesa J. B. Choledeckiego. Przyjąwszy do wiadomości sprawozdanie prezesa i skarbnika p. Późniaka, wyraziło zebranie wdzięczność za trudny poświęcony dla dobra instytucji. Osiatność okazywana w darowiznach p. Tadeusza Dyszkiewicza, dyrektora miejskiego biura statystycznego na rzecz towarzystwa, znalazła wyraz podziękowania w zamianowaniu go członkiem honorowym tej humanitarnej instytucji. Z kolei wygłosił p. M. Budzanowski odczyt na temat założenia zwierzyńca kłajowej fauny we Lwowie. Żywe zainteresowanie obudziła sprawa wskrzeszenia kółek przyrodniczych młodzieży szkolnej, zakładanych przed wojną. W tej sprawie był prezes z deputacją u kuratora szkolnego p. St. Sobieskiego, który okazał gotowość objęcia protektoratu nad kółkami. Po dłuższej dyskusji w sprawie wściekłej granulacji w mieście i okolicy, uformował w sprawie dręczenia psów przez ich niezręcznych właścicieli, uchwalono szereg propozycji, jakie będą przedłożone Magistratowi i Województwu. Dając do zwiększenia ilości członków umorzono niską wkładkę na rok 1923 dla członków zwykłych, dla członków wspierających i podziękowano p. pułkownikowi Późniakowi za gotowość przyjmowania u siebie w domu interesentów (ul. Zamojskiego 11. I. p.). Wybory wydały następujący rezultat: Prezes p. J. B. Choledecki, zastępca I. Korbler, sekretarz M. Winca, zast. sek. M. Smolnicka, skarbnik A. Późniak; członkowie: M. Budzanowski, M. Mazurek, Dr. J. Stachy, A. Uleńiecki, W. Weigel, H. Zietkiewicz, Z. Kepiński, J. M. Miniewski, Dr. Z. Motylewski, M. Motylewska; komisja rewizyjna: T. Dyszkiewicz, Dr. J. Poratyński, J. Sudnol.

Odkrycie „Rubensów”. Z Wiednia donoszą: Dyrektor „Akademie-Galerie” Eigenberger odkrył w pomieszczeniach galerii 8 cennych obrazów pędzla Rubensa. Wartość każdego z nich wynosi setki milionów. Znaleziono między innymi: 1) Studium Chrystusa, które Rubens ukończył w latach 1606—1607, 2) Szkic do niewykończonego obrazu „Hold pa-

stęrzy”, 3) Fragment i szkic oryginalny obrazu „Święta Teresa, modląca się za grzeszników”, 4) Studium jeźdźca „Filip IV. hiszpański”.

Wycieczka do Jugosławii i Czech przygotowują na wrzesień urzędnicy dyrekcji kolejowej w Poznaniu.

Rozbórka soboru na pl. Saskim. „Przegląd Wieczorny” donosi: W chwili obecnej zastęp robotników pracuje we wnętrzu b. soboru prawosławnego na pl. Saskim przy aprzątaniu urządzeń ogrzewania centralnego i innych instalacji. Wszystko, co się tylko da rozobrać bez zniszczenia, będzie skrupulatnie zużyte dla celów technicznych. Po tych robotach we wnętrzu murów nastąpi bardzo szybko rozbórka samego gmachu.

Katastrofa samolotowa. Wczoraj o godz. 17 wzbil się w powietrze z toruńskiego lotniska samolot typu Albatros i po osiągnięciu pewnej wysokości z przyczyn dotąd niewyjaśnionych spadł na ziemię, ulegając zupełnemu zniszczeniu. Ofiarą katastrofy padł pilot sierż. Grzesiński i pomocnik Betteher którzy ponieśli śmierć na miejscu.

Szarańcza nawiedziła południowe gubernie Rosji sowieckiej, wyrządzając olbrzymie straty. Władze powołały całą ludność do walki z tym strasznym najeźdźcą.

Dziwny typ kupca przedstawia imię pan Saul Weissler, posiadający skład papieru przy ul. Sykstuskiej 1. 4. Nie tylko, że za sprzedawane artykuły żąda cen niemal podwójnych w porównaniu z cenami, jakie pobierają jego koledzy, ale w dodatku w odpowiedzi na uczynioną sobie uwagę, przy kupniaku w najordynarniejszym wyrażeniu. Otrzymane zaś skargi podajemy bez żadnej okraszy.

Pogromca waluciarzy. Z Warszawy donoszą, że przeprowadzone przez nadkomisarza Wiskowskiego rewizje wśród waluciarzy doprowadziły do zakwestjonowania walut obcych na sumę 70000000 marek. Poza tem przeprowadzona przez tegoż nadkomisarza z upoważnienia sądu okręgowego rewizja pięciu podejrzanych listów adresowanych do Odańska, doprowadziła do wykrycia w 4-ech listach czeków wystawionych na dolary i funty szterlingi na ogólną sumę 1 i pół miljarða marek polskich.

(h) **Stróż nocny zabójca.** Onegdaj o północy stróż nocny w Stańkowiec pow. Chodorów, Józef Kochan, patrolując we wsi, spotkał obok jednej z chałup śledzącego na kłodach 17-letniego Iwana Kolyka, w towarzystwie dziewczyny. Kochan zerwał go ordynarnymi słowami, poczem uderzył go kółem w głowę. Kolyk padł zemdlony, a przeniesiony przez Kochana do stodoły nad ranem wyzionął ducha. Kochan po tym wypadku zbiegł.

(h) **Utopienie się 4-letniego dziecka.** Wczoraj przechodził wazka kładka na rzece Rudna w Rudnie—Zimna Woda 4-letni Adam Schneider i pośliznąwszy się, wpadł do rzeki i utopił się.

(h) **Sprzeniewierzenie.** Józef Baryleń, zamieszkały przy ul. Lyczakowskiej, dał onegdaj niejakiemu Marii Tracz 6 mil. marek na zakupno węgla i żywności. Od tego czasu minął już tydzień, a Tracz nie dostarcza ani węgla, ani pieniędzy. Policja wzięła się w tę sprawę.

MARJAN HEMAR.

Książki nadjeżdżające.

Beuno Jasiński — „Nogi Izoldy Morgani”. Powieść. (Lwów 1923. Nakładem „Odrodzenia”).

(Ciąg dalszy).

Lwów, 9. lipca.

Drugie charakterystyczne zdanie z przedmowy brzmi:

„Powieść współczesna poddaje konsumentowi pewne zasadnicze stany psychiczne, na podstawie których czytelnik konstruuje sobie szereg odpowiadających tym stanom faktów. Dlatego fabuła dla każdego czytelnika może się tu ułożyć inaczej i na tem polega jej niewyczerpane bogactwo.”

Bardzo pięknie. W brzmieniu i w teorii.

Jest to jednak dość niejasne. Autor, zdaje się, wyraził się trochę nieściśle. „Zasadnicze stany psychiczne” — a więc albo afekty, albo akty woli, czy poznania — nie mogą być tak „bez niczego” „poddawane konsumentowi”. Bądź co bądź nie można — (i nie chodziło, zdaje się, o to Jasińskiemu) —

napisać powieści, zaczynając mniej więcej następująco: Rozdział I. Spokój — nagły strach — chęć ratunku — logiczne rozważanie — poznanie — wesołość — głód — sytość — zadowolenie — spokój.

A to byłoby właśnie „poddawanie konsumentowi zasadniczych stanów psychicznych”.

Możnaby sobie na podstawie tych „stanów” skonstruować niezliczone szeregi odpowiadających im faktów i tyśiączne fabuły — ale powieścią, nawet współczesną, nawet futurystyczną — rzecz taka nie będzie.

Jedną tylko gałąź sztuki operule zasadniczymi i kombinowanymi stanami psychicznymi — wytwarzając je bezpośrednio i poddając konsumentowi — muzyka.

Materialem poezji są jednak — to trudno! — pojęcia myślowe, które podlegają zasadniczym kategoriom — choćby kategoriom przestrzeni, czasu, przyczynowości. Ból tylko wtedy jest materialem poezji, jeżeli jest czymś innym, a więc z jakiegoś przyczyny, jeżeli objawia się gdzieś i kiedyś. W muzyce ból, czy też radość, miłość, żal, jako zasadniczy stan — tworzy wystarczający

materiał artystyczny (msze Palestriny, „Appassionata”, „Hymn do radości” z IX-tej Symfonii, „Śmierć Izoldy”, Chopin i t. d.). Zrozumienie tej prawdy, zakreślającej poezji granice i określającej jej warunki, wynogi i potrzeby może wytłumaczyć wiele niejasnych, lub wręcz niesłusznych, fałszywych w założeniu współczesnych teorii literackich.

Jana rzec, że wiele jest i w życiu i w ludzkim pojmowaniu, odczuwaniu i rozumieniu spraw tajemniczych, zagadkowych — jak mówi Jasiński — makabrycznych, które zdają się wymykać kategoriom istnienia — n. b. zdają się nam, w naszym pojęciu! Tylko na skutek niedoświadczenia, bezradności i ograniczonej naszej zmysłów, myśli i odczuwania! „Makabryczny staje się każdy problem, jeśli zechcemy domyśleć go do końca” — mówi Jasiński. Myśl ludzka nie zdoła nigdy, ani istoty rzeczy zbadać, ani przeniknąć zagadki praprzyczyny, ani celu, ani całego spłotu codziennych przyczyn i celów — to już dawno powiedziano. W każdym konsekwentem, bezwzględnie szczerem przemyśleniu każdego z otaczających nas szczegółów — ujawnia się nam przeto cała tajemniczość — „makabryczność naszego bytowania. I to, zda-

je się, chciał Jasiński — (czy słusznie? — nie wiem) — powiedzieć, mówiąc o zadaniu współczesnej powieści:

Powieść współczesna podkreśla makabryczność naszego bytowania, poddając konsumentowi wybrane i spręparowane odpowiednio stany psychiczne, momenty i objawy, wymykające się napozór wszelkiemu przewidywaniu, rozumieniu i wytłumaczeniu myślowemu — wszelkim prawom myślowym i kategoriom. Na podstawie tych stanów, momentów i objawów może sobie czytelnik skonstruować szereg warunkujących ich, powodujących i tłumaczących faktów — jako że niezmiennym i zasadniczym warunkiem i cechą umysłu ludzkiego jest żądza najmułszego rozumowego opłataniania wszelkiej zajmującej nas niejasności, czy zagadki. Fakty te tworzą ze swej strony podstawę istotnej fabuły i dlatego fabuła dla każdego czytelnika może się właściwie ułożyć inaczej i na tem polega jej niewyczerpane bogactwo!

(Dok. nast.)

Urzędowa Cedula Giełdy Lwowskiej

Nr. 151.

Czwartek, 12. lipca 1923.

Waluta markowa.

A. Kursa efektów.

Kategorie:	Wart. nom.	Ostatnia dywid.	Płać:	Żądają:	Transakcje	Uwagi	Kategorie:	Wart. nom.	Dywid.		Płać:	Żądają:	Transakcje	Uwagi
									1921	1922				
I. Papiery państwowe.							b) Przemysłowe:							
4% Państwowa pożyczka z r. 1920	1000	—	1960	—	—	—	Agrochemia fabr. szt. naw.	500	—	—	120000	—	—	—
II. Listy zastawne. (bez kuponu bież.)							Bracia Biskupscy							
4 1/2% Banku hip. gal.	—	—	108	110	—	—	Browary lwowskie	500	500	—	960000	1170000	980—1150000	—
4% Banku hip. gal.	—	—	100	102	—	—	Chodorów fabr. cukru	1000	21	140	425000	450000	430—445000	—
4 1/2% Bk kred. ziem. gal.	—	—	109	104	—	—	Ćmielów fabr. porcelany	1000	20	1000	114000	127000	116—125000	—
4 1/2% Banku Małopolsk.	—	—	104 50	106 50	—	—	Gafota fabryka Obuwia	140	22	140	81000	36000	30000—35000	—
4 1/2% Banku hip. ziemel.	—	—	99	101	—	—	Galicja Rafinerja nafty	140	800	—	2,200,000	—	—	—
4 1/2% Polsk. Bk kraj.	—	—	109	111	—	—	Górka fabryka cementu	140	119	—	750000	—	—	—
4% Polsk. Banku kraj.	—	—	100	102	—	—	Karpallit zakłady litogr.	140	280	140	89000	96000	90—95000	—
4 1/2% Tow. kred. galic. ziemskie	—	—	107	109	—	—	Krakus i wódek Krakow	280	168	200	60000	—	—	—
4% Tow. kred. gal. ziem.	—	—	102	104	—	—	Niemojowski fabr. pap.	1000	90	—	168000	187000	170—185000	—
III. Oblig. (bez kuponu bież.)							Oikos Zakł. przem.-drzew.							
4% Kom. Pol. Bk kraj.	—	—	101	108	—	—	Parowozy S. A. bud. masz.	500	60	—	92000	100000	93—105000	355000 ni.
4% Kom. Pol. Bk kraj.	—	—	97	98	—	—	Pezet Pow. Zakł. bud.	500	200	—	27500	33500	28000—33000	84—90000 ni.
4% Kol. lok. Pol. Bk kraj.	—	—	92	94	—	—	„Płotno”	1000	—	750	14000	—	—	—
4% Poż. kr. gal. z r. 1893	—	—	92	94	—	—	Pocisk zakłady amunicji	350	14	170	84000	101000	85—100000	85000 ni.
4% Poż. kr. gal. z r. 1904	—	—	92	94	—	—	Polska Nafta przem. wiert.	500	100	350	75000	81000	76000—80000	—
4% Poż. kr. gal. z r. 1905	—	—	92	94	—	—	Polskie Tow. Budowlane	500	225	400	84000	96000	85—95000	—
4% Poż.-kr. gal. z roku 1908 (szkolna)	—	—	92	94	—	—	Potęga Tow. huty zel.	10000	1500	—	17000	—	—	—
4 1/2% Poż. kr. gal. z r. 1913	—	—	125	130	—	—	Rakozawa fabryka sukna	140	100	280	306000	339000	310—335000	—
4 1/2% Poż. kr. gal. z r. 1914	—	—	200	210	—	—	Siersza zakł. elektr.	200	21	40	38300	47000	39—46000	—
IV. Akcje.							Siersza gór. zakłady							
a) Bankowe:							Spółka Akc. Wydawnicza							
Akc. Związk.	280	70	—	10000	—	—	Tepege gór. zakłady	700	350	700	316000	321000	320000	—
Akc. hipoteczny	280	42	120	40500	44000	41500—43000	Tesp. tow. ekspl. soli	1000	150	350	550000	595000	560—585000	—
Handlowy w Poznaniu	1000	300	600	10000	—	—	Ursus fabryka motorów	500	180	350	140000	—	—	—
Małopolski	280	56	140	60000	—	—	Włdt i Ska	500	150	500	30000	—	—	—
Powszechny kredytowy	280	42	140	16000	—	—	Zieleniewski fabr. masz.	1000	170	1070	750000	780000	760—770000	—
Przemysłowy	280	42	—	31000	38500	32—37500	c) Handlowe:							
Rolniczy S. A.	1000	250	—	40000	—	—	Polski Glob	500	100	—	8600	—	—	—
Ziemski kredytowy	280	56	84	33500	30500	24—30000	Polbal	1000	160	250	19000	—	—	—
Zemelay	280	56	84	3000	—	—	Tohan	140	70	210	29000	32000	30000—31000	—
Zw. Sp. Zar. w Poznaniu	1000	—	600	260000	—	—	Polnot	1000	260	600	14000	—	—	—
							Wawel							
							Zagłoga Polska							

V. Waluty i Dewizy.

Kategorie:	Biloty bankowe.			Czeki, przekazy i wypłaty.			Uwagi
	płać	żądają	transakcje	płać	żądają	transakcje	
Dolary amerykańskie							Skutkiem zarządzenia Ministra Skarbu obroty w walutach przekazach i wpłatach aż do dalszego zarządzenia zabronione.
Dolary amerykańskie (drobne)							
Dolary kanadyjskie							
Dynary							
Funtów szterlingi							
Franki belgijskie							
Franki francuskie							
Fioreny holenderskie							
Franki szwajcarskie							
Korony austriackie							
Korony czesko-słowackie							
Korony duńskie							
Korony norweskie							
Korony szwedzkie							
Korony węgierskie							
Lei rumuńskie							
Liry włoskie							
Marki niemieckie							

B. Kursa Zbożowe.

Ceny rozumieją się w markach polskich za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.	Ceny		Uwagi	Ceny rozumieją się w markach polskich za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.	Ceny		Uwagi
	od	do			od	do	
PSZENICA krajowa 71/72 ex 1922 r.	450000	460000		MAKA: żytnia 70 proc. Loco Lwów	—	—	
ZYTO małopolskie 65 ex 1922 r.	265000	270000		MAKA: żytnia proc. Loco Lwów	—	—	
JECZMIEN: małopolski browarniany przemysłowy	—	—		MAKA: pszen. 70 proc. Loco Lwów	—	—	
JECZMIEN: małopolski ex 1922	—	—		MAKA: pszen. 50 proc. Loco Lwów	—	—	
OWIES: małopolski ex 1922 r.	370000	380000		MAKA: pszen. 40 proc. Loco Lwów.	—	—	
KUKURUDZA: krajowa	—	—		OTREB: pszen.	—	—	
KUKURUDZA: rumuńska stacja Sniatyn	—	—		OTREB: żytni	—	—	
ZIEMNIAKI jadalne	—	—		MAKUCHY: lniane i konopne	—	—	
FASOLA: biała	—	—		MAKUCHY: rzepakowe	—	—	
FASOLA: kolorowa	—	—		WORKI: jutowe wyrobu Stradom, Warta	—	—	
GROCH: polny	—	—		Częstochowińska 75 kg. za sztukę	—	—	
GROCH: Victoria	—	—		WORKI: używane, dobre, za sztukę	—	—	
GROCH: 1/2 Victoria	—	—		KONICZYNA czerwona krajowa naturalna	—	—	
BOBIK:	—	—		SŁOMA prasowana	—	—	
WYKA:	—	—		SIANO wołyńskie	—	—	
MIESZANKA: pastwana w ziarnie	—	—		SIANO słodkie krajowe prasowane	—	—	
LUBIN:	—	—		LEN	—	—	
HRECZKA:	—	—		KASZA HRECZANNA	—	—	
				KASZA JECZMIENNA	—	—	
				KAPUSTA KWASZONA	—	—	
				PECAK	—	—	

Sekretariat Giełdy.

Generalny Sekretarz Dr. Paneth.

EKONOMISTA

CZAS ZEBRAŃ GIELDOWYCH:

Zebrania Giełdy pieniężnej codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 12.45 do godz. 1.45 w sali przy ul. Akademickiej 1. 17.

Zebrania Giełdy zbożowej codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt od godz. 10.15 do godz. 12. w sali przy ul. Rejtana 1. 6. I. p.

STACJE TELEFONICZNE GIELDY.

Sekretariat Giełdy, ul. Akademicka 1. 17. I. p. 299
Sala zebrań Giełdy pieniężnej, ul. Akademicka 1. 17 w parterze: telefon międzymiastowy 52, telefon lokalny 766
Sala zebrań Giełdy zbożowej, ul. Rejtana 1. 6. I. p. 962
Generalny Sekretarz: Dr. Marcell Paneth:
Biuro: Akademicka 1. 17. I. p. 105 a
Mieszkanie: 3. Maja 4. 12. II p. 105 b

PODWYŻSZENIE KAPITAŁÓW AKCYJNYCH.

Lwowska Fabryka obuwia „Gaiota” do dnia 15. lipca b. r.
Fabryka Lesieniecka drożdży pracowanych i spirytusu S. A. do dnia 17. lipca b. r.

Transakcje na giełdzie lwowskiej.

SPRAWOZDANIE GIELDOWE.

Lwów, 12. lipca.
Kolosalny popyt na wszystkie gatunki akcji przemysłowych i bankowe. Podaż w zupełności niewystarczająca. Obroty niezwykle ożywione przy kursach silnie zwyżkowych. Ze względu na rozpisaną subskrypcję poszukują w znacznej ilości akcje P. Tow. Bud. Tendencja silnie zwyżkowa. — usposobienie b. ożywione.

OBRÓT W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Kurs w tysiącach.
Węglówki T. P. W. 5000, 5200, 5500 (3500), (3600), (3700), (3800), (3700), (3750); Cegielski 85, 88, 87, 88, 90, 89, 88, (95 drobne), (92 drobne); Rollind-

stria 30, 33; Terpen 30, 31; Szkló w Krośnie 75, 77; Arma 105, 110; Jaworzno 1400, 1425, 1415, 1410, 1460, 1350 (a 100), 1375 (a 100), 1360 (a 100); Nitrat 39, 40, 38½; Len 92, 93; Foresta 60, 61; Azot 55, 58, 59, 60, 62; Lesieniec 190, 189; Ciapolina 180, 170; Gazociąg 47, 42, 38, 39; Przeworsk 8.000.000; Machlejd 33; Radziwiłł Zel 180, 180, 175; Bibliot. polsk. 40; Gazy 1275, 1250, 1225.

TRANSAKCJE W AKCJACH.

Browary 1075, 1050, 1100, 1000, 1125, 960, 1150, 1175; Ćmielów 120, 125, 116; Gaiota 35, 33, 32, 34; Karpalit 90, 95; Niemojowski 180, 170, 185, 175; Parowoz 103, 100, 97, 95, 105, 100, 95, 93, 95; nieci. 90, 85, 84, 85; Pezet 32, 28, 33, 31; Pocisk 95, 100, 95, 96, nieci. 85; Nafta 80, 78, 79, 77, 76, 77, 76, 78; P. T. B. 85, 90, 95, 90, 95; Rakszawa 325, 310, 335, 320, 315, 310, 325; Siersza el. 39, 40, 42m, 43m, 46, 42; Siersza g. 640, 625, 628, 680, 635, 615, 665; T. P. G. 320; Tesp. 560, 585, 580, 570, 568, 565, 560, 575, 570; Tohan 31, 30, 31; Chodorów 435, 432, 439, 433, 434, 435, 434, 435m, 432, 435, 445; Oikos 365, 360, 370, 367, 370, 375, nieci. 355; Zieloniewski 770, 765, 760, 770; Hipoteczny 41500, 43, 42500, 43, 42750, 42½, 43, 42, 42½, 43, 42½; Pokred 18500, nieci. 11; Przemysłowy 32½, 32, 34, 30, 36, 37, 36750, 37, 36, 37, 36500, 37500, 37, 37250; nieci. 31, 34½, 33, 34, 30, 34½, 34; Z. B. K. 24, 25, 26, 25, 28, 30, 26, 28, 30.

KURSA P. K. K. P.

Dziś P. K. K. P. płaciła za:
Marki niem. 0.40; dolary czeki i prze kazy 109500; dolary banknoty 110000; dol. 1-ki i 2-ki 108000; dol. kanad. 106700; dol. kand. 1-ki i 2-ki 105633; fran. franc. 6585; fran. belg. 5475; fran. szwajcarskie 19060; funty szterl. 504000; liry 4730; guld. holend. 42950; korony szwec. 29080; korony duńskie 19075; korony norwes. 17640; korony czeskie 3300; korony austr. 1.45; złoty polski 17000.

Giełda zbożowa.

Lwów, 12. lipca.

Ruch na giełdzie słaby. Sporadyczne transakcje w pszenicy i życie. Ogólny obrót 75 ton. Silniejsze obroty w owsie przy niezpełnionym pokryciu zapotrzebowania. Tendencja chwiejna. Usposobienie b. ożywione.

Giełdy pozalwowskie

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. (PAT.) Notowania końcowe z dnia 12 lipca br. Dolary Stan. Zjedn. 110.000, kupno 110.000, marki niem. 0.53, dolary drobne 110.500, kupno 108.500.

Czeki: Belgia 5.500, kupno 5.550, sprzedaż 5.460, Berlin 0.54, kupno 0.55, sprzedaż 0.55, Gdańsk 0.54, kupno 0.55, sprzedaż 0.55, Londyn 503.800, kupno 508.800, sprzedaż 498.800, Nowy Jork 110.000, kupno 111.000, sprzedaż 109.000, Paryż 6.540, kupno 6.600, sprzedaż 6.480, Szwajcaria 18.975, kupno 19.175, sprzedaż 18.775, Wiedeń 1.49, kupno 1.50, sprzedaż 1.48, Włochy 4750, Praga 3315, Miljonówka 1700 do 1710.

AKCJE.

Polski Bank przemysłowy 29, 37, 32, Chodorów 425, 500, 475, Orzewo 25, 39,500, 36, Węgiel 760, 840, 800, Cegielski 81, 84, 500, Pocisk 105, 110, 102,500, Parowoz 105, 95, 115, Zieloniewski 740, 760, Ćmielów 120, 125, 115, Polska Nafta 73, 68, 70, Ziemia, Bank 29, 30.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania wstępne z dnia 12. lipca b. r. Berlin 0.0025, Holandia 223 i pół, Nowy Jork 572 i pół, Londyn 26.22, Paryż 34.05, Mediolan 24.95, Praga 17.20, Budapeszt 6 i pół, Bukareszt 2.90, Belgrad 6, Sofia 5.30, Warszawa 0.0047, Wiedeń 0.0081, austr. stempl. 0.0081 i pół.

Warszawa. (M.) W Gdańsku notowano markę polską 174.56 do 175.44 — przekazy na Warszawę 179.55 do 180.45.

Budapeszt. (PAT.) Warszawa i marka polska 0.0590—0.0670.

W Berlinie notowano markę polską 134½ do 140½, przekazy na Warszawę 140 do 149.

Transakcje pozagiełdowe.

Lwów, 12. lipca.

KURSA PRYWATNE.

Dziś tendencja chwiejnie zniżkowa, dolary dziś spadły od 2000 do 3000 punktów. Dbrót ożywiony.

Dolary amer. 136500—137000; 1-ki i 2-ki 135000—135500; dolary kanadyjsk. 125000—126000; 1-ki i 2-ki 123000 do 124000; marki niemieckie a 100 i 50.000 0.70—0.75; marki niem. a 10.000 0.75 do 0.78; marki niem. star. em. 2.50—2.70; now. em. 0.72—0.75; setki stare i drobne 1.50—1.80; leje 570—600; drobne 550 do 580; korony czeskie 4200—4400; drobne 4100—4200; tys. austr. now. em. 14000 do 15000; tys. star. em. 8900—9000; setki austr. za tys. 12000—13500; drobne a 50, 20, 10, 10 za tys. 10—12000; austr. stempl. 1.90—1.95; austr. przekazy 1.95 do 2.00; franki franc. 6400—6600; funty szterlingi 540000—560000; franki szwajc. 2000—2500; ruble 5 setki 7.00—7.10; setki zwykle 7.10—7.25; ruble „Kacik” 20 do 23; drobne 0.50—0.80; dumskie tys. 22—25; dumskie a 250 tys. 15—16; karbowanice 0.80—0.85; hrywny 0.90—0.95.
Złoto: 20 kor. 560—580.000, 20 frank. 520—540.000, 20 mark. 585—600.000, 10 rubli 680—700.000, dolary 125—126.000.
Srebro: korony austr. 10.000—10.300, 5 kor. 53.600—54.000, floreny 26.800 do 27.000, ruble 47—48.000, kopieiki za jeden rubel 21—22.000, leje 9.800—10.000.

Z TARGU ŻYWNOSCIOWEGO.

(=) Dziś jedynie ceny młodych ziemniaków i owoców spadły dość wydatnie. Ziemniaki oferowano w większych ilościach po 800 mk. za kilo, detalicznie po 1000—1500 mk., czereśni od 2500 do 8000 mk. za kilo, za litr borówek 3000 do 4000 mk. Za bochenek chleba płacono od 4000—5.500 mk., za bukiet mała do 500 mk., większa do 1000 mk. Ceny mięsa i wiktualii niezmiennione.

(n) Jednolite zaświadczenia na ulgowy przewóz towarów na kolejach. Wobec różnorodności zaświadczeń dla uzyskania ulgowego przewozu towarów na kolejach wydawanych przez niektóre Ministerstwa, władze rządowe, magistraty, samorządy powiatowe i pewne organizacje rolnicze, ustalono jednolity formularz, o który — w razie potrzeby zaświadczenia — interesenci u odpowiednich władz lub organizacji wystarczą się wnieść. Nowość ta wchodzi w życie z dniem 1 lipca br. Po tym dniu inne zaświadczenia nie będą przez kolej uznawane.

OGŁOSZENIA.

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 32/23/3. Wdrożenie postępowanie celem uznania za zmarłego. Piotr Czorny, urodzony 2. sierpnia 1892 w Krośnie powiat Trembowla, powołany w czasie ogólnej mobilizacji w sierpniu 1914 do wojska austriackiego do 15. pp. brał jako żołnierz udział w wojnie światowej, w przebiegu której popadł w moc nieprzyjaciela. W czasie transportu do Rosji zachorował, wskutek czego oddany został w styczniu 1915 do szpitala w miejscowości Iszymy w gubernii Tobolskiej co stwierdza świadek Józef Jendrys. Od roku 1916 brak o nim wszelkich wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi do uznania go za zmarłego, przeto wdraża się na prośbę żony jego Justyny Czornej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi, lub kuratorowi dr. Eriedmanowi, adw. w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą wezła małżeńskiego, wiadomości o powyższej wymienionym. Pktra Czornej, o ile żyje, wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie 6 miesięcy rozstrzygnie o wniosku. 5367
Sąd okręgowy Oddział V.
Tarnopol, dnia 4. maja 1923.

T. 62/23/5. Edward Antoni 2 imion Hoimokl, urodzony 5. września 1887 w Dolinie, były nauczyciel w Hołokach, powiat Zbaraż, powołany w lipcu 1914 do ćwiczeń wojskowych przy 15 pp., brał następnie jako żołnierz udział w wojnie światowej i w boju Mokre Lifie koło Jarosławia w dniu 2. lipca 1915 został zabity i tam pogrzebany, co stwierdza mocny świadek Karol Płaszczński. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Edward Antoni 2

im. Hoimokl poniósł śmierć, przeto na prośbę żony jego Stanisławy Wandy 2 im. Hoimokl wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby w przeciągu trzech miesięcy uwiadomiono Sąd o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po podjęciu dowodów, Sąd rozstrzygnie o wniosku. Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 7. maja 1923. 5368

T. 244/22/5. Fiszel Izaak 2 im. Wajtuch, były suplent gimnazjalny w Podwoleczyskach, urodzony 8. marca 1884 w Tarnopolu, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego do 35 p. obrony krajowej, brał jako żołnierz udział w wojnie światowej. Z końcem roku 1914, lub z początkiem 1915 przeznaczony został jako fetrych do boju w Karpatach i wedle pogłosek został w boju tym przez granat nieprzyjacielski rozszarpany, co stwierdza świadek Salomon Ambos. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi do uznania go za zmarłego, przeto wdraża się na prośbę Jitty Wechsler i Alty Halpern postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi, lub kuratorowi dr. Paratciowi, adw. w Tarnopolu wiadomości o zaginionym. Fiszela Izaaka 2 im. Wajtucha wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie 6 miesięcy rozstrzygnie o wniosku. 5372
Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 10. kwietnia 1923.

T. 142/22/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Partyka urodzony 4 lipca 1879 w Haluszczynie powiat Skalał powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego opuścił w sierpniu 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej w przebiegu, który dostał się do niewoli rosyjskiej i oprócz dwóch kartek, jakie skreślił do swojej żony w r. 1916 z niewoli

nie daje o sobie żadnego znaku życia. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi do uznania go za zmarłego, przeto wdraża się na prośbę żony jego Józefy Partyka postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Dr. Rappaportowi adw. w Tarnopolu którego równocześnie ustanawia się obrońcą wezła małżeńskiego, wiadomości o powyższej wymienionym. Józefa Partykę o ile żyje wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie 6 miesięcy rozstrzygnie o wniosku. 5371
Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 24. kwietnia 1923

T. 106/22/4. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Eliasz Kobylański urodzony 29 lipca 1883 w Tarnopolu i tam przynależny powołany w czasie ogólnej mobilizacji w sierpniu 1914 do wojska austriackiego do 35 p. obrony krajowej i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej w przebiegu której dostał się do niewoli rosyjskiej i tamże zmarł w mieście marcu 1915 r., co stwierdzają świadkowie Józef Szczygielski i Karol Karuzyn słuchani pod przysięgą. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Eliasz Kobylański poniósł śmierć, przeto na prośbę żony jego Marty Kobylańskiej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie 6 miesięcy rozstrzygnie o wniosku. 5370
Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 27. grudnia 1922.

T. 95/23/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Łukasz Kobyl urodzony 14 grudnia 1884 w Łaszczowie zamieszkały w Baworowie powiat Tarnopol, zabrany jako podwoda przez bolszewików w sierpniu 1920, odjechał w kierunku Mikuliniec gdzie od-

bywały się operacje bojowe z Wojskami Polskimi i strzały ze wszech stron dołatywały do Mikuliniec. Od tego czasu brak o nim wszelkich wiadomości co stwierdzają świadkowie Iwan Badowski, Jan Grabowski i Wasyl Badowski. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi do uznania go za zmarłego, przeto wdraża się na prośbę żony jego Sabiny. Kobyl postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Dr. Bobowskiemu w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą wezła małżeńskiego wiadomości o powyższej wymienionym. Łukasza Kobylańskiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie roku rozstrzygnie o wniosku. 5369
Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 23. maja 1923.

L. cz. T. V. 376/22/4. Stanisław Skwirut, urodzony 1886 w Biedowej Zgłobiejskiej powiat Rzeszów, syn Marcjana i Katarzyny, powołany w sierpniu 1914 r. do służby wojskowej, przydzielony do austr. 40 p. p. brał udział w wojnie rosyjskiej, we wrześniu 1914 dostał się do niewoli rosyjskiej, przebywał w obozie jeńców w Tomsku, następnie był zajęty obsługą chorych w szpitalu wojskowym w Tomsku, na wiosnę 1920 zachorował na tyfus, a po kilku dniach zmarł i pogrzebany został w Tomsku. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1. ust. z 31. marca 1918 r. L. 128 Dzpp. wdraża się na prośbę Katarzyny Skwirutowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego, a jego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub adw. Dr. Salzmanowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego, wiadomości o powyższej wymienionym. Stanisława Skwiruta wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd okręgowy, Oddz. V. 5366
Rzeszów, dnia 23. października 1922.

